

**WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R.**  
**SNO 52/08**

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Józef Skwierawski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2008 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego, Ministra Sprawiedliwości, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) uchylił zaskarżony wyrok w części skazującej i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu,
- 2) utrzymał w mocy wyrok w pozostałej części i w tym zakresie obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego popełnienia przewinień służbowych w postaci uchybienia godności urzędu, polegających na tym, że:

- I. w okresie od października 2005 roku do stycznia 2007 roku w A. swoją roszczeniową postawą i kierowaniem w sposób nieodpowiedni, niesłusznych zarzutów niesprawiedliwego przydzielania spraw wobec Przewodniczącej Wydziału XV Egzekucyjnego oraz osób ją zastępujących doprowadził kilkakrotnie do konieczności podejmowania działań kontrolnych, dezorganizujących pracę przewodniczącego wydziału i zastępujących go sędziów oraz sekretariatu, przy czym w lipcu 2006 roku w A. bez istniejących ku temu podstaw poinformował Prezesa Sądu Rejonowego o nie przydzielaniu mu spraw i mogącym stąd wyniknąć spadku załatwialności, sugerując niewywiązywanie się ze swoich obowiązków przez Przewodniczącego Wydziału, powodując konieczność dokonywania kontroli zasadności tej informacji w sytuacji, gdy w tym czasie w jego decernacie pozostawało co najmniej 115 spraw wymagających niezwłocznego podjęcia czynności, uchybiając w ten sposób godności sprawowanego przez siebie urzędu,

- tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.),
- II. w dniu 29 sierpnia 2006 r. sporządzając zarządzenie do sprawy o sygnaturze P 1999/03 zawarł w nim stwierdzenie o możliwości naruszenia prawa przez Prezesa Sądu Rejonowego i jego odpowiedzialności dyscyplinarnej w przypadku nie uczynienia zadość żądaniom wypłacenia wynagrodzenia (za posiedzenie jakie odbył w Wydziale Pracy, z uwagi na konieczność rozpoznania wniosku o dokonanie wykładni wyroku), czym uchybił godności urzędu,
- tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.),
- III. w dniu 20 grudnia 2006 r. w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym, występując w charakterze powoda i ustosunkowując się do odpowiedzi na pozew złożonych przez pozwanych użył wobec Prezesów Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego obraźliwego określenia, czym uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu,
- tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. Sąd wymierzył obwinionemu za każde z tych przewinień karę dyscyplinarną nagany.

Tym samym wyrokiem obwiniony uniewinniony został od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 3 października 2006 r. w A. uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że pomimo braku ku temu podstaw dwukrotnie odmówił stawienia się do Oddziału Administracyjnego Sądu Rejonowego w celu odebrania adresowanej do niego korespondencji przesłanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, żądając pisemnego wydania polecenia w zakresie stawienia się po odbiór tejże korespondencji przez Prezesa Sądu Rejonowego, tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrok ten zaskarżony został odwołaniami wniesionymi przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, Ministra Sprawiedliwości, Krajową Radę Sądownictwa i obwinionego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego – w części uniewinniającej w całości, a w pozostałej części „w zakresie orzeczeń o karach”. W odwołaniu podniesiono zarzuty:

- „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mającego wpływ na jego treść – polegającego na niezasadnym uznaniu, iż motywem odmowy stawienia się obwinionego po odbiór korespondencji w sekretariacie Prezesa Sądu Rejonowego była chęć spowodowania zmiany formy doręczenia

mu korespondencji na mniej dla niego uciążliwą i nie wymagającą osobistej obecności w innym budynku niż ten, w którym umiejscowiony jest wydział, w którym pracuje, a nie odmowa jej przyjęcia oraz, iż taki motyw działania obwinionego ekskulpuje jego winę albowiem nie stanowi naruszenia obowiązku służbowego wynikającego z określonych przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a nadto, iż takim swoim postępowaniem sędzia nie uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu,

- rażącej niewspółmierności – łagodności orzeczonych wobec obwinionego za przypisane mu czyny kar nagany, w sytuacji gdy stopień winy oraz społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów wynikający ze sposobu działania obwinionego, a w szczególności rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw, jak również postawa samego obwinionego po popełnieniu wyżej wymienionych czynów wskazują, iż karami adekwatnymi będą kary surowszego rodzaju mogące osiągnąć cele stawiane karze – a w szczególności za taką karę uznać należy karę złożenia sędziego z urzędu”.

Skarżący wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej czynu opisanego w pkt. III zarzutu i w tym zakresie przekazanie sprawy obwinionego sędziemu Sądu Rejonowego do ponownego rozpoznania,
- zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karach orzeczonych za czyny opisane w pkt. I, II, IV i wymierzenie za nie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu w oparciu o przepis art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok „w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego, zarzucając wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczonych kar dyscyplinarnych nagany w stosunku do przypisanych obwinionemu (...) przewinień dyscyplinarnych” i wniósł o „zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie obwinionemu za przypisane przewinienia dyscyplinarne – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – jednej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe”.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok w całości, a w odwołaniu podniesiono zarzuty:

- „obraży art. 109 u.s.p. przez wymierzenie za każde z przewinień dyscyplinarnych odrębnej kary dyscyplinarnej zamiast wymierzenia za wszystkie przewinienia jednej kary dyscyplinarnej, oraz
- obraży (...) art. 193 § 1 k.p.k., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji zaistnienia uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności obwinionego”.

W odwołaniu zawarto wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W odwołaniu nie wskazano kierunku zaskarżenia, niemniej granice zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a także treść pierwszego z nich, przekonują o zaskarżeniu wyroku na niekorzyść obwinionego.

Obwiniony zaskarżył wyrok w całości, formułując zarzuty:

- „obraży art. 107 u.s.p. poprzez błędną wykładnię oraz niewłaściwe, wadliwe zastosowanie w niniejszej sprawie,
- obraży art. 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 148 § 2, art. 170, art. 366 i art. 424 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., poprzez niedopuszczenie dowodów istotnych dla sprawy, rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść obwinionego, nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, przyjęcie nielogicznych zasad wnioskowania przy subsumpcji i oparcie orzeczenia na fałszywych zeznaniach,
- błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu za fakty zakwestionowanych ustaleń organów administracyjnych sądu bez żadnych dowodów i uzasadnienia – a także, na przyjęciu za podstawę rozstrzygnięcia nieprawdziwych okoliczności, opartych na nieprawdziwych zeznaniach świadków”.

Skarżący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku i całkowite uniewinnienie od oskarżeń, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy uczciwemu i bezstronnemu sądowi pierwszej instancji do (ponownego) rozpoznania”. W *petitum* odwołania obwiniony sformułował ponadto wnioski o:

- 1) „dopuszczenie dowodów: z materiałów zgromadzonych we wszystkich aktach spraw prowadzonych przez Prezesów Sądów Rejonowego, Okręgowego i Apelacyjnego, sędziów wizytatorów oraz inne organy kontroli i nadzoru, akt spraw dyscyplinarnych oraz całej korespondencji służbowej dotyczącej skarżącego sędziego, w tym między skarżącym sędzią a Prezesami Sądów Rejonowego, Okręgowego i Apelacyjnego, sędziami wizytatorami, rzecznikami dyscyplinarnymi, Ministrem Sprawiedliwości, Krajową Radą Sądownictwa, Sądem Najwyższym;
- 2) przeprowadzenie przez właściwe organy nadzoru judykacyjnego i ustrojowego kontroli w sądach w okręgu (...), tj. w Sądzie Apelacyjnym, w Sądzie Okręgowym i w Sądzie Rejonowym, pod kątem przestrzegania przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i Konstytucji RP, zasad powierzania sędziom spraw, wskazywania i doręczania im zakresu obowiązków, przenoszenia na inne stanowiska służbowe – przestrzegania przepisów art. 75 u.s.p. oraz art. 180 ust. 2 Konstytucji RP, przestrzegania zasad przydziału spraw i równomiernego obciążania pracą poszczególnych

sędziów, przestrzegania zasad przeprowadzania nadzoru administracyjnego i judykacyjnego, prawidłowości prowadzenia postępowań dyscyplinarnych, kryteriów awansu na wyższe stanowiska, wypłacania świadczeń związanych ze stosunkiem służbowym sędziów (np. związanych ze zwrotem kosztów badań lekarskich), przestrzegania zasad wynagradzania sędziów oraz przestrzegania zasad dotyczących wyłączenia sędziów od orzekania”.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego złożył pisemną odpowiedź na odwołanie wniesione przez Krajową Radę Sądownictwa. Przedstawił w niej okoliczności „zorganizowanej nagonki prowadzonej przeciwko niemu przez prezesów sądów okręgu (...), ich zastępców i sędziów funkcyjnych tych sądów, która spowodowana została zgłoszeniem nieprawidłowości w funkcjonowaniu Sądu Rejonowego, a zwłaszcza wydziałów, w których orzekałem”. W takiej sytuacji – twierdzi obwiniony – odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa „bezkrytycznie forsuje wersję przedstawioną przez skład orzekający sądu (...), który jest stroną omawianego konfliktu”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Uznanie obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku było konsekwencją dokonania ustaleń faktycznych, które – zdaniem Sądu – potwierdzały istnienie okoliczności wskazanych w opisie czynu. Istotą nagannego zachowania obwinionego jest w tym ujęciu działanie polegające na kwestionowaniu – w nieodpowiedni sposób i niesłusznie – niesprawiedliwego przydziału spraw, co prowadziło do konieczności podejmowania działań kontrolnych, dezorganizujących pracę Wydziału XV Egzekucyjnego Sądu Rejonowego. Jest oczywiste, że uzasadniony takim zachowaniem zarzut uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego może być zasadny wtedy, kiedy sędzia świadomie i celowo – wbrew swej wiedzy, wskazującej na brak istotnych dysproporcji w przydziale spraw – a więc bez rzeczywistych przyczyn kwestionuje równość czy proporcjonalność obciążenia obowiązkami. Jakkolwiek opis przypisanego obwinionemu czynu wskazuje na takie właśnie zachowanie, to podstawy ustaleń faktycznych w tym zakresie nie są przekonujące.

Niewystarczające byłoby w szczególności ustalenie, że pretensje sędziego w tej kwestii okazały się bezpodstawne, a zarzuty niesprawiedliwego podziału spraw niesłuszne, dopiero w wyniku podjętych kontroli obciążenia sędziów. Konieczne byłoby ponadto ustalenie, że już w chwili formułowania pretensji i zarzutów obwiniony nie miał żadnych racjonalnych przesłanek do ich formułowania, uwzględniając wiedzę, jaką mógł dysponować. Trzeba przecież przyjąć, że uzasadnione przekonanie sędziego o nierównym podziale obowiązków i domaganie się, aby przydział spraw do referatów poszczególnych sędziów był sprawiedliwy nie

może stanowić podstawy zarzutu uchybienia godności sprawowanego urzędu tylko z tego powodu, że w wyniku podjętej kontroli rozkładu obciążenia nie potwierdzono nieprawidłowości w tym zakresie. Nie sposób kwestionować bowiem prawa sędziego do wiedzy o regułach podziału obowiązków i uprawnienia do postulowania zmian tych reguł, czy sprzecznej z nimi praktyki.

Już w tym miejscu zwraca uwagę fakt, iż poza ustaleniami Sądu pozostały okoliczności, które odzwierciedlałyby zasady przydziału spraw, a w tym spraw z wniosków o nadanie klauzuli (sprawy bte). Nierówny podział tych ostatnich spraw, niewymagających dużego nakładu pracy sędziego, był przedmiotem pretensji obwinionego już w październiku 2005 roku, a zatem wkrótce po objęciu przez niego obowiązków w Wydziale Egzekucyjnym. Mniejszy udział takich spraw – w porównaniu z innymi sędziami – w ogólnej liczbie spraw przydzielonych niewątpliwie decydował o niższej liczbie spraw załatwionych ogółem. Tymczasem liczba załatwionych spraw, jak wynika z ujawnionych dowodów, stanowiła jedno z kryteriów oceny pracy sędziego. Można zatem sądzić, że właśnie konsekwencją negatywnej oceny pracy obwinionego było jego pismo z listopada 2005 roku, w którym usprawiedliwiał niższą liczbę spraw załatwionych krzywdzącym go podziałem spraw. Kwestia ta nie była przedmiotem rozważań Sądu, a akta sprawy nie zawierają danych liczbowych charakteryzujących rozdział spraw wpływających do Wydziału (w tym spraw bte) do referatów poszczególnych sędziów w okresie od października do grudnia 2005 roku. Nie pozwala to ustosunkować się do zawartego w odwołaniu obwinionego twierdzenia, że różnica w przydziale i w załatwieniu spraw w listopadzie i w grudniu 2005 roku sięgała liczby 200 spraw. Z zeznań świadka Sylwii S. (k. 77), podtrzymanych przed Sądem (k. 492) wynika, że sprawy dzielił asystent Przewodniczącej Wydziału, który prowadził również odpowiednią statystykę, pozostającą do wglądu sędziów. Niezbędne jest więc ustalenie, czy praktyka taka miała miejsce również w 2005 roku, czy w statystyce wykazywano odrębnie sprawy bte, a także – czy pretensje wyrażane przez obwinionego w październiku i listopadzie 2005 roku wynikały ze znajomości danych statystycznych, czy też z ich braku lub niedostępności. Istotne – dla oceny zachowania obwinionego – wątpliwości wynikają w tej kwestii z przyjętego przez Sąd ustalenia, że kwestionowanie przydziału spraw bte powodowało konieczność dokonywania pracochłonnych analiz obciążenia sędziów. Ustalenie to wydaje się przeczyć istnieniu prowadzonych na bieżąco danych statystycznych, skoro każdorazowa możliwość skorzystania z nich nie wymagałaby przecież dodatkowych, „dezorganizujących pracę” czynności.

Niewystarczające są również ustalenia Sądu dotyczące interwencji obwinionego, podjętej w lipcu 2006 roku. W dniu 20 lipca obwiniony informował Prezesa Sądu, że Przewodnicząca Wydziału nie przydzieliła mu spraw bte – a na pytanie Prezesa oświadczył, iż nie ma w swym referacie innych spraw wymagających podjęcia

czynności. Nie rozważono w szczególności, czy pretensje obwinionego nie były uzasadnione choćby częściowo, to jest w zakresie dotyczącym przydziału spraw bte. Po pierwsze, dopiero po jego interwencji przydzielono mu – a także innym sędziom – dodatkowo pewną liczbę tych spraw z puli odłożonej wcześniej dla Przewodniczącej Wydziału. Z danych dotyczących przydziału tych spraw w 2006 roku, zamieszczonych w piśmie Przewodniczącej Wydziału z dnia 16 stycznia 2007 r. (k. 65) wynika, że sytuacja ta miała miejsce w czerwcu 2006 roku, co pozostaje w sprzeczności z innymi fragmentami tego pisma (k. 64 *in fine*). Ponieważ czas interwencji obwinionego nie może być sporny, być może w tabeli (k. 65) błędnie wskazano „lipcowy” rozdział tych spraw jako „czerwcowy”, co wymaga wyjaśnienia.

Po drugie – z danych tych wynika, że uwzględniając nawet fakt przydzielenia obwinionemu 19 spraw tego rodzaju po interwencji, dysponował on ponadto 51 sprawami bte przydzielonymi mu w lipcu 2006 roku. Oznacza to, że przyjęcie przez Sąd, iż obwiniony niezgodnie z prawdą utrzymywał w dniu 20 lipca jakoby nie przydzielono mu w tym miesiącu takich spraw, wymaga uprzedniego wyjaśnienia, czy i te sprawy nie zostały mu przydzielone po dniu 20 lipca. Wyjaśnienie tej kwestii uznać trzeba za niezbędne, skoro konsekwencje ustalenia, że informacja przekazana Prezesowi Sądu była jawnie kłamliwa byłyby jednoznacznie niekorzystne dla obwinionego. Należy zatem ustalić (repertorium, inne dokumenty), czy przed dniem 20 lipca 2006 r. przekazano do referatu obwinionego sędziego sprawy tego rodzaju. I w tym wypadku ustalić należy, jakie w istocie przyczyny decydowały o tym, że pretensje obwinionego, dotyczące przydziału spraw bte wyłącznie w lipcu 2006 r. zmusiły do pracochłonnych czynności kontrolnych, skoro odpowiednie dane prowadzono na bieżąco, a w każdym razie tak właśnie mogły i powinny być prowadzone.

Obwiniony nie kwestionuje poza tym ustaleń, że w okresie od stycznia 2006 roku do kwietnia 2007 roku załatwił ogółem najwięcej spraw, a w 2006 roku najwięcej spraw bte – 747 według danych za ten rok, a 856 „w skali roku” (k. 65), liczonego najpewniej inaczej, niż rok kalendarzowy. Można zatem sądzić, że interwencja obwinionego z lipca 2006 roku zmierzała wyłącznie do pomniejszenia pozostawionej dla Przewodniczącej Wydziału puli tych spraw i podzielenia jej części między pozostałych sędziów. W takim wypadku pretensje obwinionego byłyby całkowicie nieuzasadnione – jednakże dopiero po ustaleniu, że w lipcu, i to przed jego interwencją, przydzielono mu takie sprawy w liczbie porównywalnej do przydzielonych innym sędziom. Interwencja obwinionego byłaby przecież racjonalnie uzasadniona tylko wtedy, gdyby wskazywała na dysproporcję w przydziale spraw bte między sędziów Wydziału Sądu Rejonowego. Liczba tych spraw, załatwionych przez kierującego wydziałem nie może bowiem wpływać na ocenę pracy sędziów orzekających w wydziale. Respektowanie zasady równego przydziału sędziom

zarówno spraw bte, jak i pozostałych spraw, przy jednoczesnej dostępności danych dotyczących ich przydziału, pozwalałaby w każdym czasie i na bieżąco weryfikować zasadność ewentualnych pretensji w tym zakresie, a nawet w ogóle zapobiegać im. Co istotne, jeżeli załatwienia spraw bte wlicza się do ogólnej liczby spraw załatwionych, stanowiącej podstawowe kryterium oceny pracy sędziów, to należałoby negatywnie ocenić wszelkie zabiegi zmierzające do naruszenia reguły równego obciążenia sędziów zarówno sprawami bte, jak i sprawami innego rodzaju.

Wnikliwego rozważenia wymaga również interwencja obwinionego w zakresie, w jakim w dniu 20 lipca 2006 r. twierdził, że nie posiada spraw, w których należałoby podjąć czynności. Obwiniony nie kwestionuje, jak należy sądzić, że taką właśnie informację przekazał Prezesowi Sądu, skoro w swym odwołaniu podkreśla jedynie, iż „żadna ze wskazanych później przez świadków spraw nie znajdowała się w mojej dyspozycji, a jeżeli się znajdowała, to nie nadawała się do załatwienia”. Twierdzi również, że „mimo wielu próśb wskazania i doręczenia tych spraw sędziemu sprawozdawcy, przewodnicząca nie uczyniła tego”. Rezultaty analizy stanu spraw pozostających w decernacie obwinionego w dniu 21 lipca 2006 r. przedstawione zostały w pismach świadka Katarzyny L. (k. 221). Zaprezentowano w nich sygnatury spraw oraz dane charakteryzujące ich stan ze względu na możliwość ich rozpoznania lub konieczność podjęcia określonych czynności. Taki opis konkretnych spraw wydaje się wprawdzie przeczyć twierdzeniom obwinionego, według którego żadna z tych spraw nie znajdowała się w tym czasie w jego dyspozycji – niemniej do twierdzeń tych należy ustosunkować się po przeprowadzeniu dowodów, które obwiniony powinien przedłożyć lub wskazać. Należy przecież sądzić, że obwiniony – zarzucając Prezesowi Sądu i Katarzynie L. złożenie fałszywych zeznań w tym zakresie – dysponuje możliwością uzasadnienia tych zarzutów, dającymi się wykazać faktami. Ustalić należy w szczególności, czy obwiniony – po otrzymaniu pisma zawierającego wykaz i charakterystykę pozostających do jego dyspozycji spraw – ustosunkował się do tego pisma, przedstawiając ustnie, czy na piśmie, własne stanowisko w tej kwestii, czy choćby polemikę z danymi wynikającymi z analizy.

Opis czynu określonego w punkcie I wyroku obejmuje również interwencję obwinionego u Przewodniczącej Wydziału w dniu 8 stycznia 2007 r., co wynika także z uzasadnienia wyroku w części relacjonującej treść ujawnionych dowodów. Trzeba zaraz podkreślić, że w części motywacyjnej uzasadnienia wyroku nie zawarto żadnych ustaleń faktycznych w tym zakresie. Nie są więc znane powody, dla których uznano interwencję w tym dniu za niesłuszną i powodującą dezorganizację pracy przez konieczność podejmowania działań kontrolnych. Zwraca uwagę fakt, że w czasie tej interwencji obwiniony „posiłkując się statystyką i innymi dokumentami” (s. 5 uzasadnienia wyroku) oraz nawiązując do niesprawiedliwego podziału spraw bankowych tytułów egzekucyjnych w 2006 roku, domagał się sprawiedliwego



podziału tych spraw w 2007 roku. Okoliczności tej interwencji wymagają rozważenia i poczynienia ustaleń faktycznych, których – jak wyżej podkreślono – nie dokonano. Wyjaśnić trzeba, jakimi danymi statystycznymi posługiwał się wówczas obwiniony, twierdząc, że w sierpniu 2006 r. sędziemu A. D. przydzielono 133 sprawy bte – gdy tymczasem statystyka ilustrująca przydział spraw w 2006 roku (k. 65) nie odzwierciedla takiego faktu. Ustalić trzeba, czy statystyka ta była w dniu 8 stycznia 2007 r. sporządzona i dostępna sędziom Wydziału, a także, czy zamieszczone w niej dane liczbowe nie przedstawiają (podobnie jak w wypadku spraw przydzielonych pierwotnie Przewodniczącej Wydziału w czerwcu lub lipcu 2006 roku) stanu uwzględniającego korekty innego początkowo podziału tych spraw. Z punktu widzenia treści zarzutu w tej części, istotne jest przede wszystkim ustalenie, czy sędziemu A. D. rzeczywiście przydzielono wskazaną przez obwinionego liczbę spraw z naruszeniem reguły sprawiedliwego podziału. Gdyby tak było, pretensje obwinionego należałoby uznać za uzasadnione – chyba, że z dostępnych mu danych wynikało, iż zwiększony przydział spraw bte miał jedynie uzupełnić mniejszą liczbę tych spraw z poprzedniego miesiąca (sytuacja taka miała najpewniej miejsce w styczniu i lutym 2006 roku, właśnie w wypadku sędziego A. D.). W każdym razie, nawet w wypadku stwierdzenia, że wskazany przez obwinionego fakt nie miał miejsca, za naganne uznać można jedynie zachowanie polegające na formułowaniu nieprawdziwych zarzutów dotyczących pracy Przewodniczącego Wydziału. Nie ujawniono przecież dowodów, które przemawiałyby za koniecznością podejmowania w tym wypadku dodatkowych działań kontrolnych, jak wskazano w opisie czynu. Nie wydaje się prawdopodobne, aby dane statystyczne za 2006 roku (k. 65) sporządzono w celu zweryfikowania twierdzeń obwinionego, bo sporządzenie ich – niezależnie od tego, czy uczyniono to przed, czy po dniu 8 stycznia 2007 r. – należy do zwykłych czynności kierującego wydziałem. Kwestię tę należy wyjaśnić.

Wszystkie przedstawione wyżej uwagi uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej czynu określonego w punkcie I. Z tych samych powodów nie uwzględniono argumentów zaprezentowanych w pozostałych odwołaniach, skoro ich podstawą było akceptowanie ustaleń Sądu w tym zakresie, jako prawidłowych, wyczerpujących i wystarczających do stwierdzenia winy.

W rezultacie ponownego, wnikliwego rozpoznania sprawy ustalenia faktyczne, dotyczące kwestii zasadności kolejnych pretensji obwinionego, a także ich przyczyn (znaczenie stosowanych w Wydziale kryteriów oceny pracy sędziów) odpowiadać powinny wszystkim ustawowym regułom oceny dowodów i dokonywania ustaleń. W punkcie 2 *petitum* odwołania obwiniony wniósł o przeprowadzenie dowodów ze wskazanych tam akt, dokumentów i „całej korespondencji służbowej dotyczącej skarżącego sędziego, w tym między skarżącym sędzią” a wymienionymi tam podmiotami. Wniosek ten należy rozpoznać po przedstawieniu przez obwinionego

konkretnych tez wskazujących na znaczenie określonych dokumentów dla rozpoznania zarzutów oskarżenia w niniejszej sprawie, albo po wskazaniu przez niego konkretnych dokumentów mających takie znaczenie, a pozostających poza zebrany dotychczas materiałem dowodowym. Należy sądzić, że obwiniony dysponuje kopiami tych przynajmniej pism, których był autorem. Dla oceny zachowania obwinionego, i to w zakresie wszystkich czynów podlegających rozpoznaniu w postępowaniu ponownym, istotne znaczenie ma bowiem ustalenie, czy zachowania te poprzedzone były jego skargami kierowanymi „do sędziów wizytatorów i prezesów sądów okręgu (...)”, i czy te skargi „pozostały bez reakcji” – jak twierdzi obwiniony w odwołaniu. Twierdzi tam również, że składał „liczne skargi i wnioski”, a „zgłaszając organom sądów (...), a także innym organom nieprawidłowości”, czynił to z zachowaniem drogi służbowej.

Wniosek sformułowany w punkcie 3 odwołania rozpoznać należy z uwzględnieniem jego charakteru, różniącego się zdecydowanie od wniosku omówionego wyżej. Wniosek zmierzający do wyczerpania dowodów, których przeprowadzenie może się przyczynić do odtworzenia wszystkich okoliczności znamionujących motywy zachowania obwinionego i podejmowane przez niego działania opisane w treści zarzutów, pozostaje w bezpośrednim związku z przedmiotem postępowania. Inaczej w wypadku wniosku, którego istotą jest dążenie do ustalenia faktów nie pozostających w związku z zachowaniem obwinionego. Wszechstronne wyjaśnienie kontekstu i przyczyn zachowań objętych zarzutami podlegającymi rozpoznaniu w postępowaniu ponownym niewątpliwie leży w interesie procesowym obwinionego, lecz postulowanie kompleksowej kontroli działalności sądów i organów sądowych wykracza daleko poza potrzeby rzetelnego wyjaśnienia okoliczności czynów. Natomiast w zakresie, w jakim skonkretyzowane wnioski dowodowe obwinionego mogą mieć znaczenie dla wyjaśnienia motywów i pobudek jego działania, a zwłaszcza – jak określono w opisie czynu – „nieodpowiedniego sposobu” formułowania zarzutów, wnioski te należy uwzględnić.

Zaskarżony wyrok należało uchylić również w pozostałej części skazującej. Przedmiotowe okoliczności zachowań obwinionego, opisanych w punktach II i IV części wstępnej wyroku, nie są sporne. Nie są też kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. W odwołaniach wniesionych przez Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości kwestionowano w tym zakresie – jako nazbyt łagodny – wyłącznie wymiar kar dyscyplinarnych. Odmienne stanowisko wyrażone w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, zmierzające do uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i do ponownego rozpoznania sprawy, nie kwestionuje również ustaleń w zakresie przedmiotowych okoliczności czynów. Nie czyni tego także obwiniony, skoro w odpowiedzi na to odwołanie utrzymuje jedynie, że „zgłoszenie przez sędziego możliwości popełnienia przez Prezesa Sądu Rejonowego wykroczenia z art. 282 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy z powodu niewypłacenia należnego świadczenia” nie stanowi

uchybień godności sprawowanego urzędu – a w swym odwołaniu, że oskarżenie obwinionego „o użycie rzekomo obraźliwych wobec prezesów wyrazów miało na celu wywarcie nacisku na rozstrzygnięcie sporu o wynagrodzenie asesora sądowego podlegającego służbowo pozwanym prezesom sądów (...)”.

Żadne z tych stwierdzeń nie kwestionuje faktów. Pierwsze z nich zawiera jedynie ocenę zachowania, przy czym ocenę tę odniesiono – co trzeba podkreślić – do zachowania, którego obwinionemu wcale nie zarzucono. Jest oczywiste, że ujawnienie („zgłoszenie”), iż określona osoba mogła lub może popełnić wykroczenie nie może być uznane za czyn naganny, jeżeli ujawniający dysponuje uzasadnionym konkretnymi okolicznościami podejrzeniem, że osoba ta, mając prawny obowiązek odpowiedniego zachowania, zaniechała lub zamierza zaniechać dopełnienia tego obowiązku. Tymczasem w niniejszej sprawie obwiniony wskazał na taką możliwość w czasie, w którym adresat jego roszczenia nie wiedział nawet o istnieniu żądania i – co oczywiste – nie miał zatem nawet możliwości ustosunkowania się do niego. Zostało ono bowiem sformułowane w tym samym dokumencie, w którym obwiniony „zgłaszał” możliwość popełnienia wykroczenia. Samo natomiast wykroczenie – jak wynika z treści „pouczenia” – miałyby w dodatku polegać na nieuwzględnieniu roszczenia, z całkowitym pominięciem w tym dokumencie kwestii jego podstawy i zasadności. Jeżeli dodać, że roszczenie było *in concreto* całkowicie bezpodstawne, co jest oczywiste dla każdego sędziego, to okoliczność ta nie może pozostawać bez wpływu na ocenę stopnia uchybień godności sprawowanego urzędu – podobnie jak fakt, iż żądanie wraz z „pouczeniem” zawarto w zarządzeniu stanowiącym immanentną część akt sprawy sądowej, nie dotyczącej przecież zgłaszającego roszczenie, ani jego adresata. Przedmiotem zarzutu nie jest fakt zgłoszenia roszczenia, lecz sposób dokonania tej czynności, odbiegający rażąco od wymaganych w środowisku reguł postępowania i antycypujący złą wolę adresata roszczenia. Taka nieusprawiedliwiona okolicznościami ekspresja emocjonalna nie jest zrozumiała. Z tego powodu wyjaśnienia wymaga – podobnie jak w pozostałych wypadkach, o czym niżej – powód takiego zachowania. Jest bowiem istotne – dla oceny podmiotowej strony czynu – wyjaśnienie powodów, dla których obwiniony nie sporządził, jak praktykuje się powszechnie, krótkiego pisma określającego roszczenie i jego podstawy.

W wypadku czynu określonego w punkcie IV części wstępnej wyroku, obwiniony sędzia utrzymuje wprawdzie, że określenie czyjejś postawy jako „rżnięcie głupa” nie jest naganne, lecz wbrew tej opinii obwinionego, nie sposób kwestionować ustaleń Sądu w tej kwestii. Określenie to oznacza tyle co: udawać niezorientowanego, wprowadzać kogoś w błąd, a więc postępować nielojalnie, nieuczciwie. Jeżeli taką postawę przypisuje sędzia w toku rozprawy pozwanym przez niego prezesom sądów, to nie ulega wątpliwości, że pomawia ich o nieuczciwość polegającą na tym, iż

wiedząc o zasadności roszczenia procesowego, wbrew tej wiedzy nie chcą go uznać, świadomie odmawiając powodowi prawa do należnego świadczenia i bagatelizując jego uprawnienie. Nie kwestionując zatem przysługującego obwinionemu prawa do dochodzenia roszczenia w procesie sądowym, trafnie uznano za naganny sposób argumentacji. Podobnie jak w omówionym wyżej, i w tym wypadku, w miejsce przyjętych ogólnie granic wypowiedzi, stosownych do przedmiotu sporu, jego stron i okoliczności sprawy, wystarczających przecież do skutecznego prezentowania własnych racji – posłużył się obwiniony zbędnie i ponad dopuszczalną miarę dosadnym określeniem, naruszającym standardy wymagane w zawodzie sędziego.

W postępowaniu ponownym Sąd rozważy, czy zachowanie obwinionego, polegające na nagannym sposobie i formie dochodzenia racji nie stanowią jednego czynu, zwłaszcza, że dwa opisane wyżej zachowania nie wyczerpują przedmiotowych granic oskarżenia w tym zakresie. Zwraca uwagę fakt, że opisem czynu określonego w punkcie I części wstępnej wyroku objęto również „nieodpowiedni sposób” formułowania pretensji dotyczących podziału spraw pod adresem różnych osób. Należy w szczególności rozważyć, czy pozostając w granicach zarzutów oskarżenia i zachowując wymaganie tożsamości czynów nie ma logicznych podstaw do objęcia jednym opisem wyłącznie kwestii zasadności pretensji związanych z podziałem spraw, a drugim czynem wszystkich zachowań sprzecznych z zasadami współżycia, skoro kategorie tak wyodrębnionych zachowań różnią się co do istoty. Sąd rozważy również, czy uwzględniając stan prawny regulujący postępowanie dyscyplinarne, możliwe jest orzeczenie w tym postępowaniu jednej kary dyscyplinarnej, jak podniesiono w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa. Jest oczywiste, że kwestia ta zachowa aktualność tylko w wypadku uznania obwinionego za winnego dopuszczenia się więcej niż jednego czynu.

Nie trzeba dodawać, że rzetelność i obiektywizm postępowania wymaga wyjaśnienia wszystkich okoliczności zaprezentowanych przez obwinionego w odwołaniu. Dotyczy to w szczególności tych okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla ustalenia przyczyn, motywów i pobudek zachowania wykraczającego swą formą poza przyjęte granice i ujawniającego niezdolność powściągnięcia emocji w prezentowaniu własnego stanowiska. Ustalenie okoliczności, które w zrozumiały sposób tłumaczyłyby taką postawę obwinionego miałyby znaczenie dla oceny stopnia naganności czynów i czyniłoby bezprzedmiotowym zamieszczony w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa wniosek o powołanie wskazanych tam biegłych. W istocie, właśnie fakt sformułowania takiego wniosku jest dowodem niedostatku ustaleń dotyczących podmiotowej strony czynu.

Należy w końcu podkreślić, że nie ma żadnych zasługujących na uwagę powodów, aby w sytuacji nabrzmiałego konfliktu postępowanie w tej sprawie musiało być obciążone wyraźnie formułowanym przez obwinionego sędziego podejrzeniem

stronniczości procedowania i nieobiektywnego rozstrzygania, i to niezależnie od zasadności tych podejrzeń. Niezbędne jest zatem rozważenie w pierwszej kolejności kwestii wystąpienia z inicjatywą przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.